

OPIEKUN MŁODZIEŻY



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“

Nr. 34.

Nowemiasto, dnia 3 września 1925.

Rok II.

Kazimierz Gliński.

Wschód słońca.

Świt... Pierś ziemi sen kołysze —
Otulona w mgły i ciszę
Czeka nocy końca.
Drzewa — wody — kwiaty drzemią,
Sen na ziemi mrok nad ziemią...
Słońca! słońca! słońca!

Wysrebrzała gwiazda świtu,
W kryształową toń błękitu
Skrzyła się i zgasła.
Poczerwieniał wschód... Dolinę
Rubinowe światła płyną,
Dnia letniego hasła.

Nagle wybiegł snop promieni
Na milczącej wód przestrzeni
Zbudził ze snu fale...
Drżenie przeszło przez staw cały
Jakby wzdłuż się posypały,
Perły i opale.

Tchnęła ziemi pierś rozkoszą,
Senne kwiaty czoła wznoszą,
Drżą przebudzeń dreszczem...
Lecą światła im na głowę,
Złote — srebrne purpurowe
Brylantowym deszczem.

Brzmi pieśń ziemi szklana — cicha...
To szmer fali: to wiatr wzdycha...
Piersiami sennemi...
Wśród tęczy barw powodzi
Z tajemniczych krain wschodzi
Oblubieniec ziemi.

Za promieniem promień wylała
Gdzieś z za świata na pierś świata...
Ziemio! blaski chwytaj!
Drzew schyliły się szpalery,
Płyną szumy — szepty — szmery:
Królu nieba — witaj!

Na błękitów tło srebrzyste
Weszło słońce złote, czyste,
W ogniach i purpurze...
Rozwinęły się powoje,
Lilje wzięły śnieżnie stroje
Woń posłały róże.

Gdzie traw puchy aksamitne,
Białe żółte i błękitne
Motyle pognały;
Zabrzmiał ptaszak głos srebrzysty:
Śpiew, wołanie, krzyki, świsty...
Koncert dnia wspaniały.

W hymn uderzył świat zbudzony —
Płyną pieśni, biją dzwony,
Rusza lud z robotą —
Pochylił się łan pszeniczny...
Dzień pogodny, ciepły, śliczny —
Z niebios kapie złoto.

Bazylika św. Krzyża w Rzymie.

„Drzewo blaskiem najpiękniejsze,
Ozdobne purpurą Króla,
Ze wszystkich drzew najzacieńsze,
Pan się do ciebie przytula.“

W ten sposób wyśpiewuje kościół święty chwałę drzewa krzyżowego. Krzyż był do czasu Chrystusa godłem hańby, śmierć na nim, pełną wgardy i poniżenia. Żydzi nie używali tego rodzaju śmierci, Rzymianie zaś skazywali na śmierć krzyżową jedynie niewolników, nigdy zaś człowieka wolnego, a tem mniej obywatela rzymskiego. I rzeczywiście co to za wstyd i hańba, kiedy skazańca odzierają z szat i tak obnażonego powieszają na drzewie w oczach całego społeczeństwa.

Śmierć krzyżowa była nietylko hańbiącą, ale także niezmiernie bolesna. Największą mękę sprawiało przebicie rąk i nóg i rozpięcie na krzyżu. Gwoździe rozdzierając najczulsze, najwrażliwsze członki, jednocześnie tak krępowały przez to ukrzyżowanego, że tenże nie mógł się nawet poruszyć bez bólu, a najmniejsze poruszenie szarpało nerwy i powiększało męczarnie. Ukrzyżowanie nie zadaje od razu śmiertelnych ran człowiekowi, skazaniec umiera na krzyżu nie tyle z ran, jak raczej z wycieńczenia i z powolnego upływu krwi, którym towarzyszą głód i niezdolność do pragnienia.

Pan Jezus obrał ten właśnie rodzaj śmierci, a nie inny dlatego, że nas bardzo ukochał, i że w tym zapale miłości chciał jak najwięcej dla nas wycierpieć. Odtąd też krzyż przestał być godłem hańby, a stał się natomiast godłem Wiary Chrystusowej przedmiotem czci ogólnej. Chrześcijanie poczytywali sobie za najdroższy skarb posiadanie chociażby cząstki tego świętego drzewa.

Św. Helena cesarzowa, matka cesarza Konstantyna W. przywiozła z Jerozolimy dość znaczną relikwię krzyża św., gwoźdź i część napisu krzyża i umieściła to wszystko w swym pałacu, Sessorjańskim zwanym. Cesarz Konstanty wybudował na tem miejscu osobną kaplicę dla godnego umieszczenia relikwii; posadzkę tej kaplicy wyłożono ziemią, przywiezioną z góry Kalwarji. Kaplica ta stanowi obecnie niejako kryptę bazyliki św. Krzyża, wystawionej nad nią przez papieża Benedykta XIV. w 1743 r.

Wnętrze bazyliki dzieli się na trzy nawy, utworzone przez wielkie murowane filary. W wielkim ołtarzu spoczywają w pięknej bazaltowej urnie ciała świętych męczenników Cezarego i Anastazego. Na głównym ołtarzu kaplicy starodawnej, zwanym papieskim, może tylko sam papież i kardynał mający tytuł tej bazyliki mszę św. odprawiać.

Relikwie przechowują się obecnie w osobnym skarbcu. Można tam oglądać trzy duże kawałki drzewa krzyża świętego, jeden gwoźdź, którym był Pan Jezus do krzyża przybity, dwa ciernie z korony cierniowej, są one długie, cienkie i ostre; palec św. Tomasza, którym się ten Apostół dotknął otwartego boku Chrystusa, część napisu krzyżowego; jest to deseczka 24 cm. długa a 13 cm. szeroka, zachowane jest na nim słowo „Nazareński“ w języku greckim i łacińskim; i wreszcie poprzeczna belka z krzyża dobrego łotra.

Zwiedzając bazylikę św. Krzyża powinniśmy się przejąć nabożeństwem do tego godła wiary naszej świętej, tak ze względu na jego świętość, jako też ze względu na nasz pożytek. Krzyż był zawsze uważany w kościele za źródło błogosławieństwa Bożego. Kościół

używa tego znaku do wszelkich święceń i błogosławieństw. „Cokolwiek nam się dostaje w udziale, mówi św. Jan Złotousty, wszystko to przez znak krzyża się spełnia. Kiedy ma nastąpić odrodzenie na Chrzcie świętym, czynią nad nami znak krzyża. Kiedy mamy przyjmować z rąk kapłana komunję św., kiedy odbieramy rozgrzeszenie, kiedy chodzi o włożenie rąk do udzielenia święceń, kiedy cokolwiek bądź innego ma się spełnić, wszystko to dzieje się za pomocą znaku naszego zwycięstwa. Dlatego też pilnie i skwapliwie znaczymy nim domy i ściany i drzwi i ciało i duszę, bo znak ten jest tą pamiątką naszego zbawienia i powszechnego Odkupienia naszego i cichości Pana naszego“.

Zróbmy sobie rachunek sumienia z tego, czy my oddajemy należną część krzyżowi świętemu? Czy między obrazami, wiszącymi na ścianie naszego mieszkania jest także i to na pierwszym miejscu wizerunek Ukrzyżowanego? Czy temu wizerunkowi oddajemy cześć należną wszędzie, gdziekolwiek go spotykamy? Czy szczególnie czynimy często na sobie znak krzyża św. a zwłaszcza kiedy się zabieramy do jakiej ważnej sprawy, albo w chwili pokusy? Nie dość jednak ręką tylko bez myśli znak ten święty położyć na czole, ale potrzeba go pierwaj wola, w pełni wiary, na duszy swojej uczynić. Powiada bowiem pisarz pobożny: „Rzadki jest ten, któryby doznał na samym sobie mocy znaku krzyża świętego; bo choć wszyscy na czole go czynią, ale niewielu ich Ukrzyżowanego w sercu nosi; a właśnie w sercu przedewszystkiem, przez mocną i żywą wiarę, ma być ten znak, który zewnątrz ręką na sobie czynimy“.

Przybylski.



— Bóg jest wszechmiłością — kto więc kocha ludzi ten spełnia najwyższe Jego przykazanie. H. Sienkiewicz.



Poświęcenie.

W najgorszych dniach rewolucji francuskiej poświęcenie i bohaterska stałość kapłanów katolickich, którzy potajemnie udzielali św. Sakramentów ukazała się w najpiękniejszym świetle. Prześladowania i niebezpieczeństwa grożące szczególnie kapłanom, czyniły ich stalszymi i do poświęceń tem więcej gotowymi. Pewien kapłan wybrał sobie za pole działania stołeczne miasto prowincji Forez, gdzie prześladowanie było najokrutniejsze. Żołnierz, który mężnie w bitwie się potyka, zyskuje pochwałę i podziw, zowią go bohaterem. Jakie jednak miano nadać takiemu kapłanowi, który wśród nieprzyjaciół srogich, co dzień, co godzinę narażał życie swoje na śmierć, nie dla marnej chwały lub zysku, lecz z miłości Boga i bliźniego? Czyż on nie większym bohaterem od najwięcej bohaterskiego żołnierza?

Z czynów owego kapłana, opowiemy następujące zdarzenie:

Pewnego dnia przybył do domu, w którym się ukrywał, posłaniec i rzekł.

— Pewna niewiasta bliska jest śmierci: Niewiasta ta pobożna życzy sobie z całego serca, aby mogła się wyspowiadać i przyjąć komunję św. przed śmiercią.

Kapłan wypytawszy się, gdzie owa chora mieszka, odpowiedział:

— Przyjdę za chwilę.

Zaledwie jednak pierwszy posłaniec wyszedł, wbiegł inny do pokoju i zawołał:

— Czy nie wołano księdza do pewnej chorej niewiasty? Niech ksiądz nie idzie, bo to jest zasadzka. Rewolucjanci dowiedzieli się, że owa niewiasta jest chora i postanowili z tego skorzystać, ażeby księdza, który ją na drogę wiecznego spoczynku posili hostją św., pochwyć i umęczyć. Niech ksiądz nie idzie! Gdyby się ksiądz w ręce nieprzyjaciół krwiożerczych dostał, czekałaby go śmierć pewna, śmierć haniebna na rusztowaniu, bez sądu.

Kapłan, usłyszawszy te słowa, padł na kolana i zaczął się żarliwie modlić, oddając się Bogu pod opiekę.

Gdy powstał, twarz miał spokojną i odrzekł posłańcowi:

— Dobry pasterz daje życie za owieczki swoje. Zawołano mnie, więc pójdę.

Ponieważ słońce nie zaszło, czekał kapłan, aż mrok zapadnie, gdyż wtedy czuł się bezpiecznym. W tym czasie wdział na siebie szaty chłopskie, w tem przebraniu bowiem, łatwiej mógł się dostać do chorej.

Wyszedłszy z domu, spojrzał bacznie dokoła czy kogo podejrzanego nie zauważy, a nie natrafiwszy na żadną przeszkodę, ruszył zwawym krokiem. Im dalej szedł, tem bardziej się uspokajał i upewniał, że wiadomość o zasadzce była nieprawdziwą. Z pewnością przyjaciele dobrzy, trwając się o jego życie, uwierzyli w pogłoskę.

— Bogu dzięki, — szepnął, otwierając furtkę na podwórze przy domu, w którym chora mieszkała.

Zaledwie jednak kilka kroków naprzód postąpił, gdy nagle otoczyło go kilku ludzi z krzykiem i hałasem.

— Teraz cię mamy nędzny i niegodziwy człowieku. Jużesmy dawno na ciebie czatowali, lecz zawsze zdołałeś uciec przed nami. Teraz jednak już ci się to nie uda!

— Najlepiej go zaraz zastrzelić, — wołali jedni.

— Nie, — odpowiedzieli inni, — niech mu jutro głowę utną na rusztowaniu. Zdraycy ojczyzny niech mają przykład odstrasający jak prawdziwi patryjoci karzą zdradę.

Inni wciąż tylko lżyli kapłana i przeklinali go i innych księży.

(Dokończenie nastąpi.)



Niema nic trudnego dla pokornych, nic przykrego dla cichych.

Sw. Leon.



Rozmaitości.

Ilu jest harcerzy w Polsce.

W sprawozdaniu Związku Harcerstwa polskiego za rok 1924 znajdujemy wiele danych, dotyczących stanu liczebnego harcerstwa.

W Polsce jest 18 chorągwi harcerskich męskich, liczących 24.916 harcerzy zwyczajnych i 275 starszyny oraz 17 chorągwi żeńskich, liczących 12.222 harcerski i 235 instruktoerek.

Harcerstwo stanowi dziś potężną organizację w Polsce. Organizacja ta wzrasta. Wykazują to porównania obecnego stanu liczebnego ze statystyką lat poprzednich. Jeżeli uwzględnimy wysoce pożyteczną działalność harcerstwa, sprężystość i uczynność we wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego, pomoc, jaką zawsze niesie harcerstwo każdej akcji społecznej, rozwój ten należy witać z jaknajlepszymi życzeniami na przyszłość.

Pajak — barometrem.

Podczas gdy w miastach przyzwyczailiśmy się już od dziesiątków lat do korzystania z barometrów, włościanie, są wciąż skłonni uważać pajaka za daleko lepsze źródło przepowiedni, dotyczących przyszłego stanu pogody.

Gdy mają nastąpić deszcze i burze, to wówczas ściągają się podobno końcowe nici pajęczyny. Jeśli te nitki rozciągają się, tak iż sieć pajęcza zwisa, to wówczas można liczyć na dłuższą pogodę.

Również ze stopnia ożywienia, objawianego przez pajaka, można stawiać horoskopy co do stanu pogody. Dobrzy obserwatorzy twierdzą, że pajak co 24 godzin przedsięwzię jakąś zmianę w swej sieci pajęczej, jeżeli więc czyni to pomiędzy 6 a 7 wieczorem, możemy być pewni, że nastąpi noc jasna i spokojna.

Głos z głębin oceanu.

Z głębin Atlantyku 75 stóp pod powierzchnią wody, dwaj nurkowie przy pomocy mikrofonów, zakomunikowali stacji radioiskrowej w Atlantic-City wszystko, co widzieli na dnie morskiem. Radjo to zostało podane wszystkim stacjom T. S. F. amerykańskim.

Woda, ziemia, powietrze, zaczynają powoli odsłaniać swe tajemnice oczom człowieka, który, acz się mianuje królem stworzenia, przekonywa się, iż wobec natury i jej sił jest tylko uczniem, może pojętnym, ale nie mistrzem.

Im więcej odkryć dokona człowiek, tem łatwiej stwierdza niezbadany jeszcze ogrom zagadek, utajonych przed jego umysłem i zmysłami.

Bohaterskie przebaczenie.

Pewien murzyn, który został dobrym chrześcijaninem, zasłużył sobie u swego pana na wysokie zaufanie. Tenże wziął go raz jednego na miejsce, gdzie sprzedawano niewolników, aby mu pomógł wybierać.

Tomasz, tak się nazywał niewolnik, przedstawił mu między innymi starego, osłabionego murzyna, którego pan tylko na usilne prośby Tomasza, jako przyczynek do innych, kupił.

Skoro powrócili do plantacji, Tomasz bardzo czule i troskliwie odnosił się do niewolnika. Przyjął go do własnego mieszkania i z nim dzielił się swojemi potrawami. Gdy starcowi było zimno, prowadził go tam, gdzie słońce grzało; gdy się skarżył na upał, prowadził go pod cienie kokosowej palmy. Pan jego, który to już dawno uważał, bardzo się temu dziwił, i rzekł jednego dnia do Tomasza:

— Ten stary niewolnik, o którego tak gorliwie się starasz, czy nie jest to przypadkiem twój ojciec? A może jaki twój bliski krewny.

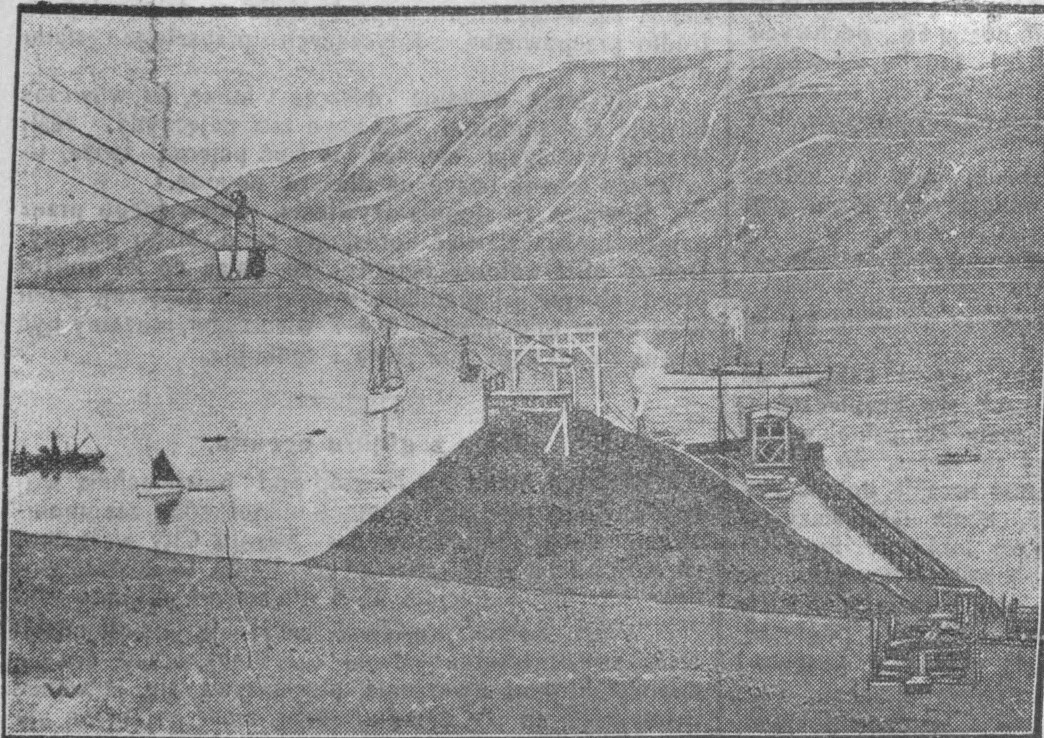
— O nie, mój panie, odrzekł pocziwy Tomasz, on nie jest wcale moim krewnym ani nawet moim przyjacielem!

— Więc powiedz mi przecie, czemu tak dobry jesteś dla człowieka, który cię nic a nic nie obchodzi?

— Bo on jest moim nieprzyjacielem — odrzekł uradowany Tomasz. On mnie sprzedał białym na brzegach Afryki — ale ja nie mogę, nie powinienem go nienawidzić, bo czcigodny ojciec misjonarz rzekł do mnie: „Jeśli twój nieprzyjaciół jest głodny, to daj mu jeść, a jeśli spragniony, to daj mu pić“.

Ten murzyn niedawno nawrócony, czy nie jest najpiękniejszym wzorem miłości bliźniego dla Boga?

Norwegja powiększyła swój obszar.



Norwegja — mały, ale bardzo szczęśliwy kraj, w tych dniach powiększyła swój dotychczasowy stan posiadania wcielając do swego państwa wyspę Spicbergen. Wyspa ta na drodze ku biegunowi północnemu położona — znajdująca się w krainie wieczystego lodu — ma jednak znaczenie jako stacja ładunkowa dla węgla okrętowych. To też wśród ogromnego zapędu ludności nastąpiło wcielenie tejże wyspy do państwa norweskiego. Uroczystego aktu wcielenia dokonał minister sprawiedliwości w zatoce Adwent. Spicbergen nosi odtąd nazwę Swalbard.

Kobieta szoferem.

Podobnie jak w przyszłości samolot zastąpi koleją, tak samochód usunie konia. Pomimo jednak ciągłych ulepszeń w tym kierunku jazda autem przedstawia duże niebezpieczeństwo. Według obliczeń statystyki w Ameryce w 1924 r. zginęło w wypadkach samochodowych przeszło 90000 ludzi. Ogromnie ważną rolę odgrywa szofer. Amerykanki zwróciły się do szoferowania. Dziś nie tylko w Ameryce, ale nawet i w Europie kobiety szoferki otrzymują patenty.

Ostatni gwardzista carowej Katarzyny II.

W Potocku nad litewską granicą umarł niedawno wieśniak, mający 168 lat. Do ostatniej chwili był on w pełni swych władz fizycznych i umysłowych. Urodził się on w roku 1757 i był żołnierzem w pułku gwardji carycy Katarzyny II. Służył jeszcze pod carem Aleksandrem I i brał udział w bitwach pod Austerlitz, Friedland, Borodino i innych. Mikołaj I wyznaczył mu dożywotnie zaopatrzenie, które mu wypłacano do ostatniej chwili. Mając 93 lat, ożenił się po raz trzeci.

Przegalopwał.

A: Podobno chorowałeś na oczy i poddałeś się operacji?

B: A tak i pomyślał sobie, jaka to była operacja! Wyjęto mi oboje oczy!

A: Co pleciesz? To niemożliwe!

B: Jakto niemożliwie? Sam je przecie na własne oczy widziałem, jak leżały na stole operacyjnym.

ŻARTY.

W szkole.

Noe miał trzech synów, kto był ich ojcem?

Milczenie

Uważajcie: Organista Rzempoła ma 3 synów, Jaśka, Jóźka i Bartka, kto jest ich ojcem?

Organista Rzempoła — Noe miał 3 synów, kto był ich ojcem? — Organista Rzempoła!...

Filozofja złodziejska.

Sędzia do złodzieja: Więc ukradliście Szmulowi konia?

— Ano tak, panie sędzio, bo okropnie jeść mi się zachciało.

— To przecież jeszcze nie powód, aby biednemu zabrać całego konia. Czy znacie dziesięcioro przykazań Bożych?

A jakże, znam, lecz tam wyraźnie stoi: nie pożądaj żony bliźniego twego, ani wołu, ani osła, a o koniu mowy niema.

Logogryf

ulożył „Stary Kuba“ z Nowegomiasta.

Pierwsze litery wyrazów, czytane z góry na dół dadzą nazwisko jednego wodza z wojen perskich.

Znaczenie wyrazów:

1. Plemię fińskie z IX-go wieku.
2. Czynny wulkan w Europie.
3. Port morski w zachodniej Europie.
4. Jezioro w Europie.
5. Rzeka w Austrii
6. Miasto na Podkarpaciu.
7. Wzgórze w Rzymie.
8. Imię twórcy Konstytucji 3 Maja.

Sylaby: O, skie, li, i, neu, tyn, sta, et, du, des, na, wo, ma, kla, a, sy, la, wen, ni, sa, sław, n, chow, dler, ski, wie.

Rozwiązanie logogryfu z Nr. 28.

- | | |
|---------------|---------------|
| 1. Analiza | 8. Kościuszek |
| 2. Dyfiterja | 9. Izabella |
| 3. Apeniński | 10. Egipt |
| 4. Major | 11. Warszawa |
| 5. Małopolska | 12. Islandja |
| 6. Ireneusz | 13. Czarny |
| 7. Cygan | 14. Zakopane |

Adam Mickiewicz.

nadesłali: L. Lichnerowicz z Nowegomiasta, Wojciech Lipski z Szczepankowa, Marja Pokojka z Kazanie, „Skromny fiolek“ z Nowegomiasta.